

PRO8L3M, Art. 258

[Intro]

- Ale leje. Ty, a co z tamtym co zalega?
- Którym?
- No ten łeb, co zalega od dwóch tygodni
- A, no ten. No co? Cały czas kręci, że zgubił
- A wyświeć się na osiedlu coś?
- Co Ty! Telefon wysprzęglony. Siedzi pewnie na jakiejś melinie
- Aha
- Szybko pieniędzy nie zobaczysz, bo tam leży lepiej
- A wiesz ile?
- Mordo, tam to już jest grubo
- Dobra chuj w te parę złotych, ale tamci to mu nie odpuszczą
- No na pewno i ma kurwa problem

[Zwrotka 1: Oskar]

Pierwszy krok łatwy, odbierz telefon - patent bezstratny
Pojawiają się przychylni, kobiet trochę też - tych płatnych
Potem jest krzyk trafny, potem jest wstyd adekwatny
Na szczycie jesteś swój - wsparty, spadek w dół jest prywatny
Może chodzi tu o flotę
W grę wchodzi od trzech do dziesięciu proces
Hurt, detal, procent
W schowku teleskop, mówisz: "Wolę to niż kosę"
"Jak czosnek?" - ubytki trwałe, ludzki wzrok jest wścibski stale
Sen płytki, lub wcale
Wiedza prawnicza - za to dychę, za to ćwiarę
Nałóg trzyma jak pijawka, spija krew zostają kłamstwa
Twarze znikają w odrywanych z nią plastrach
Słyszałeś co obiecał? To sprawdź za kwadrans
Opowiadania to nie prawda; Chwalą się? Nie widzieli bagna
Ci co wiedzą swoje, siedzą cicho
Wartość słów tych co krzyczą głośno - żadna
Wszyscy ten mamy syndrom - chcesz cyfry i ulegasz cyfrom
Ale gdy słysz: "to uliczna jest charyzma"
Ej, pędzą cię jak bydło
Sprytni mają świeższe audi, w swej willi mają grzeszne panny
Ich cucky mają lepsze kształty, ci zwykli dostają większe pajdy

[Refren: Oskar](x2)

To co miało wartość dawno umarło
A ten żart co masz go za sukces o kłamstwo oparto

[Zwrotka 2: Oskar]

Czyli to jest to życie z którego będę dumny?
Szkłanki pełne wody
Awantury, hajs zgubny, pewnie, że brudny
Szluga odpalam, ktoś o nowych sprawach
Coś o kilogramach, coś o pannach, coś o nominalach
Ten pił, potem szalał, ej, chyba nie skończą zanim zjaram
Jakby gadka o tym co jest chore baniak oczyszczała
Chuj mnie to wszystko obchodzi, robię swoje od narodzin
Wytrzymują tylko wirtuozi
Dziwne, że życie ma smak tych ostatnich kilku godzin
Generalnie myśli o tym cyrku daje się pogodzić
Jednak kiedy walczą ze mną, nie wołam pomocy
Bo przyznaję - robię błędy
Ej, kolejny dziś w nocy
Ścieżka dawno jest obrana, krecha dawno posypana
Chcesz brać przykład? (blau!) Rozpierała cię ten granat
Wszedłeś? Bez odwrotu strefa
Chcesz skończyć? Tak się nie da
Ważne co, za ile i jaka cena
Uważaj co nawijasz, frajer zbiera jak antena
Nie ma snu jest przypał

Dziewczyna pyta, czemu budzę się, gdy oddycha
Nie mogę powiedzieć nic jej
Mówię, że to przez wódę jak dzisiaj
Chcieć więcej to rozumieć wstrząsy
Mieć więcej nie znaczy umrzeć w świecie słodszy
Wcześniej wydawało się, że warto za te sztosy

[Refren: Oskar](x2)
To co miało wartość dawno umarło
A ten żart co masz go za sukces o kłamstwo oparto